

Jak znaleźć sobie KOŚCIÓŁ

Helen Campbell

tłumaczenie: Renata Kantaruk

korekta: Anna Mariuk

Rozpoczęcie nowej pracy, przeprowadzka do innego miasta – mogą być czymś ekscytującym, ale i przerażającym. Trzeba zrobić mnóstwo rzeczy i zbadać wiele nowych miejsc. Jednym z czołowych priorytetów powinno być jednak znalezienie sobie społeczności. Jeśli nie będziemy regularnie uczestniczyć w nabożeństwach i w życiu lokalnej wspólnoty, łatwo staniemy się coraz chłodniejszymi chrześcijanami. Znalezienie sobie społeczności może się wydawać dosyć oczywistym priorytetem, zwłaszcza jeśli w czasie studiów było się mocno zaangażowanym w pracę w kościele czy organizacji chrześcijańskiej takiej jak ChSA. Jest to jednak coś, co łatwo można odkładać w nieskończoność, chyba że podejmie się świadomą decyzję umieszczenia tej sprawy na samym szczycie listy rzeczy do zrobienia.

Poniżej znajdziesz kilka sugestii, które mogą się okazać pomocne w poszukiwaniu kościoła, do którego będziesz należeć.

Zacznij od znalezienia społeczności

Zanim zaklepiesz sobie to mieszkanie po wyjątkowo okazyjnej cenie, albo przyjmiesz propozycję tej fantastycznej pracy, dobrze jest rzucić okiem na lokalne społeczności.

Na co warto zwrócić uwagę

Choć to wydaje się oczywiste, przede wszystkim rozejrzyj się za kościołem biblijnym, to znaczy głoszącym Słowo Boże i promującym jego zastosowanie. Być może sposób nauczania będzie różnić się od tego, do którego jesteś przyzwyczajony, ale zadaj sobie pytanie: czy jest to nauczanie biblijne?

Po drugie, szukaj społeczności, w której będziesz mógł znaleźć sobie przyjaciół. Przeprowadzka może się wiązać z poczuciem osamotnienia, powinienes więc spróbować szukać społeczności, która będzie ciepła i otwarta, gdzie znajdziesz osoby mogące stanowić dla ciebie zachętę.

Na koniec, szukaj kościoła głoszącego ewangelię, do którego będziesz mógł z radością zaprowadzić swoich niewierzących znajomych. Nigdy nie znajdziesz kościoła idealnego – a jedynie kościół pełen prawdziwych ludzi, takich jak ty sam. Nie rozglądaj się zbyt długo – podejmij decyzję i bądź konsekwentny.

Jak wystartować

CIERPLIWOŚĆ Być może potrwa to dłużej, niż jeden dzień. Ale zapisz się na ten piknik dla „nowych twarzy”, wyjazd weekendowy, małą grupkę i zacznij poznawać ludzi. Będziesz musiał uczynić z tego priorytet, ponieważ początki w nowej pracy mogą być naprawdę wyczerpujące i będziesz być może miał ochotę tylko na to, by spędzić wieczór przed telewizorem.

PRZYJAZNA MINA Zmagając się kiedyś z tym, by poczuć się „u siebie” w pewnej społeczności, zauważyłam nagle dziewczynę mniej więcej w moim wieku, która pojawiła się tam później, a zaczęła odnajdywać o wiele prędzej niż ja. „Jak ty to robisz?” – zapytałam. „Po prostu uśmiecham się do wszystkich” – odpowiedziała. – „Spróbuj, zobaczysz sama, że to działa”. Zazwyczaj kręcimy nosem, szukając sobie przyjaciół, zwłaszcza jeśli wyszliśmy z jednolitego środowiska, na przykład chrześcijańskiej organizacji studenckiej. Jednak rodzina Boża jest właśnie, ni mniej ni więcej, rodziną, na którą składają się osoby w różnym wieku. Nadszedł czas, by zacząć przyjaźnić się z wszystkimi.

ODDANIE Nie opuszczaj wspólnych spotkań. Łatwo jest ulec pokusie i zorganizować swój tydzień według wzoru: ciężka praca przez pierwszych pięć dni i weekendowe wyjazdy w odwiedziny do starych przyjaciół. Pomędzy kolejnymi wizytami w kościele mogą w ten sposób upłynąć całe tygodnie. Najlepszym czasem włączenia się w życie kościoła jest pierwszych kilka miesięcy, więc zaplanuj regularne uczestnictwo w spotkaniach. Udział w spotkaniu modlitewnym czy grupie domowej to najlepsza okazja do szybkiego włączenia się w życie kościoła.

UCZCIWOŚĆ Módl się o to, by Pan dał ci jedną lub dwie osoby, z którymi będziesz mógł zacząć budować głębszą przyjaźń i modlić się o swoją pracę, ludzi, którym próbujesz mówić o Chrystusie, lub trudności, przez które przechodzisz w związku z pozostawieniem za sobą studenckiego życia. Uczciwość i otwartość to waluta prawdziwej relacji, ale trzeba ją wydawać, a nie oszczędzać.

SŁUŻBA Nie czekaj zbyt długo z podjęciem służby w kościele. Trzeba będzie uważać na różne pułapki. Jedną z nich jest frustracja, która może się pojawić, jeśli w swojej organizacji chrześcijańskiej byłeś zaangażowany w roli przywódczej, a tymczasem masz kłopoty ze znalezieniem dla siebie służby w kościele i czujesz, że twoje dary duchowe nie są zauważane. Zabierz się za coś, co trzeba zrobić, a nie za to, co chciałbyś robić. Wierność w drobnych rzeczach nie ujdzie Bożemu oku.

Innym niebezpieczeństwem jest poczucie, że potrzebujesz trochę czasu dla siebie po to, by nie robić nic. Troski i niepokoje świata, zwłaszcza dla młodego absolwenta stawiającego pierwsze kroki w „zakręconym” świecie życia zawodowego, mogą być wyjątkowo pochłaniające. Wkrótce nie będziesz mieć czasu na służbę, później na to, by iść na nabożeństwo i niedługo potem złapiesz się na tym, że ześlizgujesz się w dół.

OSTATNIA MYŚL Niestety, kościół może stać się jednym z miejsc, gdzie człowiek doświadczać będzie największego bólu i samotności. W końcu składa się on z ludzi grzesznych, którzy dzień po dniu przemieniani są na podobieństwo Chrystusa. Jednak, jak mówi List do Efezjan 4:15-16, Kościół jest również ciałem Chrystusa, wzrastającym i budującym się nawzajem w miłości, w miarę jak każda z jego części wykonuje swoje zadanie. Zależy to od każdego z nas i od łaski Bożej.